

Na Zachodzie rodzi się nowa „religia szczepionkowa”

23 grudnia 2021

Apele rządu francuskiego o szczepienie dzieci wynikają z zezwolenia Europejskiej Agencji Leków (EMA) na stosowanie eksperymentalnych szczepionek przeciwko COVID-19 u dzieci w wieku od 5 do 11 lat, co z kolei jest zgodne z dopuszczeniem amerykańskiej Agencji ds. Żywności i Leków (FDA) – głosi komunikat prasowy z 29 października 2021 r. Na razie zezwolenie to dotyczy tylko szczepionki Pfizer-BioNTech, ale konieczne jest dalsze usuwanie nadmiaru dawek szczepionki Moderna. We Francji Haute Autorité de santé (HAS) dołączył do kolejki niedługo potem, proponując (20 listopada) zaszczepienie wszystkich „wrażliwych dzieci”.

HAS nazywa to „strategią kokonu”, pozornie łagodną nazwą, która maskuje fakt, że dzieci są znacznie mniej podatne na zarażenie niż ich rodzice i nauczyciele (jak pokazuje badanie Instytutu Pasteura). A HAS już ogłosił, że „później zadecyduje o rozszerzeniu tego szczepienia”. Pierwsza grupa (dzieci „zagrożone”) dotyczyłaby już co najmniej 360 tys. osób. Ale, o dziwo, HAS nie wskazuje, ile osób należałoby do drugiej grupy, czyli „dzieci w wieku od 5 do 11 lat, które żyją w otoczeniu osób z obniżoną odpornością lub osób wrażliwych, które nie są chronione przez szczepienie”.

Trzeba powiedzieć, że według rządu wskaźnik szczepień osób w wieku powyżej 65 lat we Francji przekracza 92 procent, więc nie jest jasne, ile „osób z obniżoną odpornością lub wrażliwych” wciąż czeka na szczepienie. Ale liczby nie mają znaczenia; ważne jest, aby kontynuować wielki marsz naprzód w kierunku masowych szczepień (i powtarzanych co sześć miesięcy) całej ludzkości. Jest to nowa religia rozprzestrzeniająca się po całym świecie, która pozwala firmom Pfizer i Moderna osiągać zysk w wysokości 1000 dolarów na sekundę, a wszystko

to zaaranżowane przez ich lokalnych wasali, a mianowicie większość zachodnich rządów i międzynarodowych instytutów – począwszy od Komisji Europejskiej, której przewodniczący Ursula von der Leyen, która zorganizowała wielką akcję propagandy szczepień.

Aby to osiągnąć, rządy (i wielu dziennikarzy będących na ich usługach) nie mają żadnych skrupułów przed użyciem wszystkich akcesoriów tradycyjnych narzędzi propagandowych. Podstawowa logika została zilustrowana już sześćdziesiąt lat temu przez Jacquesa Ellul'a („Propaganda”, 1962): „Oprócz propagandy agitacyjnej [rewolucjonistów, przywódców zamachu stanu, terrorystów] istnieje propaganda integracyjna, która jest zaawansowaną propagandą skierowaną do narodów, charakterystyczna dla naszej cywilizacji. To propaganda mająca na celu wytworzenie konformizmu. W demokracji konieczne jest zaangażowanie obywateli w decyzje państwa. To jest wielka rola propagandy. Musimy dać obywatelom poczucie, że chcieliśmy działać rządu, że jesteśmy za nie odpowiedzialni, że jesteśmy zaangażowani w ich obronę i gwarancję ich sukcesu”.

To jest podstawa tego, co obecnie nazywa się teorią „popychania”, nowym terminem, za którym kryją się stare techniki marketingowe. Ta nowoczesna koncepcja propagandy sięga okresu międzywojennego. Jednym z jego głównych teoretyków był Edward Bernays, którego praca jako propagandysty i publicysty opierała się na założeniu, że „masy nie są w stanie właściwie osądzać spraw publicznych a jednostki, które ją tworzą, nie są w stanie pełnić roli potencjalnych obywateli, którą demokracja wymaga od każdego z nich: krótko mówiąc, że społeczeństwo stanowi mimo wszystko przeszkodę do ominięcia i zagrożenie, którego należy unikać dla rządu nad społeczeństwem”, jak podsumowano we francuskim przedmowie do jednej z jego książek.

Pierwszym trwałym podłożem tej propagandy jest strach, który pozwala na wprowadzenie tematów w stan sugestii. Na przykład, po długim zaprzeczaniu istnienia wariantów, rząd francuski

wykorzystał je do ciągłego odnawiania tej strategii strachu. W ten sposób każdy nowy wariant pozwala nam ponownie uruchomić ideę ciągłych nowych „fal”, które mają nas przytłoczyć i uzasadnić nowe kroki w kierunku masowych szczepień, odwracając uwagę od prawdziwych przyczyn śmiertelności powodowanej przez te wirusy. Przyczyny to głównie z jednej strony rosnący odsetek osób z przewlekłymi chorobami środowiskowymi (otyłość, cukrzyca, niewydolność serca czy układu oddechowego itp.), z drugiej zaś globalizacja publicznej służby zdrowia.

Następnie następuje propagandowa technika „białych fartuchów i odznak rangi” dobrze opisana przez Etienne Augé („Petit traité de propagande. À l’usage de ceux qui la subissent”, 2007). Polega ona na „odwoływaniu się do jednostek, które z racji tytułu, rangi lub mandatu posiadają autorytet społeczny, zdolny do korzystania z wiarygodności, która nie ma związku z ich deklaracjami, oraz prowokowania opinii publicznej do przywiązania do ich idei, ich argumentów i ich działania”. W rezultacie jesteśmy świadkami w mediach pojawienia się specjalistów-profesjonalistów, zdolnych do interweniowania w tematach, o których czasami nie mają wystarczającej wiedzy, ale w których potrafią się wypowiedzieć przekonującym językiem.

Ich wypowiedź jest odbierana przez większość niespecjalistów jako opinia kompetentna, ponieważ zadała sobie trud przedstawienia jej jako takiej, na przykład poprzez użycie w telewizji sformowań podkreślających ich tytuły – doktora, profesora, generała itp. – a także obszar ich kompetencji”. Oczywiście, aby to zadziało, ich liczne powiązania z firmami farmaceutycznymi muszą być ukrywane.

Co więcej, rządy takie jak francuski masowo wykorzystują inny klasyk propagandy państwowej, który Etienne Augé nazywa „fałszywym wyborem”. Polega ona na „zaoferowaniu społeczeństwu wyboru, tak jakby do nich należało podjęcie decyzji i wybór najlepszej opcji, wiedząc z góry, jaki będzie wynik tej „konsultacji”. W ten sposób propagandysta konfrontuje opinię

publiczną z alternatywą między niedopuszczalnym wyborem, który z konieczności zostanie odrzucony, a opcją, która okaże się niepożądana, ale nieunikniona w obliczu ogromu zagrożenia". Masowe szczepienia lub nowa blokada. Masowe szczepienie lub śmierć.

Opowieść została napisana z wyprzedzeniem dla tych, którzy potrafią ją rozpoznać: „fałszywy wybór służy głównie do usprawiedliwiania ofiar lub zapowiadania drastycznych środków. W takich przypadkach nierzadko używa się niepokojących wyrażen, ponieważ celem jest pokazanie, że istnieje tylko jedno rozwiązanie, aby zapobiec katastrofie". A autor konkluduje, że przywódca polityczny musi zatem „postawić się w roli zbawiciela, który wie, jak docenić altruizm swojej „trzody". Może prosić o poświęcenie mu pewnych podstawowych wolności, aby lepiej zagwarantować „bezpieczeństwo wszystkich" w trudnych chwilach. Ta technika jest źródłem większości systemów masowej dominacji, które prowadzą do dyktatur".

Wreszcie słynna technika gotowanej żaby: jeśli zanurzysz żabę we wrzącej wodzie, natychmiast wyskoczy, ale jeśli zanurzysz ją w zimnej wodzie i stopniowo doprowadzasz wodę do wrzenia, żaba drętwieje i w końcu umrze, nawet nie zdając sobie z tego sprawy. Rządy regularnie uciekają się do tej techniki, na przykład przysięgając, że ten lub inny obowiązek nigdy nie zostanie wprowadzony lub że ta konkretna kategoria populacji nigdy nie zostanie naruszona, aby nie zaalarmować ludności. Aby następnie zbliżyć się do tego celu małymi krokami. Szczepienia były więc początkowo zarezerwowane dla osób starszych i pracowników służby zdrowia. Następnie stopniowo rozszerzono ją na dorosłych w niższych grupach wiekowych, następnie na młodzież i wreszcie na dzieci. Dziś tylko dzieci uważane są za „kruche" i odgrywają szlachetną rolę obrońców społeczności. Ale jutro wszyscy będą.

Rzeczywistość ma niewiele wspólnego z propagandą. Rzeczywistość naśmiewa się z tych manipulacji narodami. Można to podsumować w pięciu obserwacjach.

Po pierwsze, tak zwana „pandemia stulecia” nigdy nie zagrażała osobom poniżej 60 roku życia. Jeśli istnieje kategoria ludzi, którzy statystycznie nic nie ryzykują, to są to dzieci. Statystyki śmiertelności podawane przez Narodowy Instytut Statystyczny pokazują również, że osoby poniżej 25 roku życia doświadczyły niższej śmiertelności w 2020 i 2021 roku niż w 2019 roku. Jeśli chodzi o osoby w wieku od 25 do 49 lat, to generalnie nie zauważamy różnicy. Między innymi w okresie czerwiec-listopad 2021 r. nie ma nadwyżek śmiertelności nawet w grupie wiekowej 50-64 lata.

Druga obserwacja jest taka, że nieuzasadnione jest systematyczne ogłaszanie najgorszego, jak ma to miejsce dzisiaj w odniesieniu do rzekomo nieuchronnej „piątej fali”. Na początek całkowicie mylące jest odwoływanie się do krzywej „przypadków pozytywnych” (która zależy od wielu czynników, począwszy od częstotliwości badań) tak, jakby była to krzywa liczby „hospitalizowanych”. Zdecydowana większość osób, które zarażą się tym wirusem, zawsze miała niewiele objawów lub nie miała ich wcale. To prawda, że ostatnio obserwujemy powolny wzrost liczby hospitalizacji i zgonów, ale dzieje się tak co roku na początku sezonu zimowego. Według danych sieci Sentinel (francuskiej sieci istniejącej od 1984 r., która stanowi próbę kilkuset lekarzy pierwszego kontaktu zajmujących się chorobami zakaźnymi), liczba pacjentów obecnie hospitalizowanych jest obecnie znacznie niższa nie tylko od dwóch głównych epidemii COVID-19 (marzec-kwiecień 2020 r. i październik-listopad 2020 r.), ale także lat silnej grypy sezonowej. Oznacza to, że specyfika epidemii COVID-19 prawdopodobnie nie leży w jej nieodłącznym niebezpieczeństwie, ale raczej w odpowiedzi terapeutycznej, a raczej w braku odpowiedzi terapeutycznej, biorąc pod uwagę decyzję rządu dotyczącą priorytetowego traktowania środków nefarmaceutycznych (blokada, godzina policyjna itp.) a następnie „roztwór szczepionki”.

Trzecią obserwacją jest to, że szczepienia zmierzają w kierunku objęcia 100% populacji bez zmiany dynamiki nowych

epidemii wywoływanych przez warianty. Było to już widoczne w przypadku wariantu Delta (indyjskiego) zeszłego lata, a dziś widzimy to w przypadku południowoafrykańskiego wariantu znanego jako Omikron (widocznie mniej niebezpiecznego niż poprzednie). Wniosek jest oczywisty: ratowanie przez szczepienie to mit. Jak wszystkie religie, opiera się tylko na wierze wierzących. Rzeczywistość widoczna od kilku miesięcy jest taka, że □□szczepienia nie powstrzymują rozprzestrzeniania się epidemii. W rzeczywistości dobrze wiadomo, że szczepienie nie zapobiega zakażeniu i przenoszeniu wirusa.

Czwarta obserwacja jest taka, że □□podobnie jak wszystkie ideologie religijne czy świeckie, masowe szczepienia są sztywną strukturą psychiczną, która jest ślepa na wszelkie skutki uboczne i głucha na wszelkie pytania. Dlatego na przykład mówienie o poważnych skutkach ubocznych szczepienia młodych ludzi jest tematem tabu. Ale rzeczywistość istnieje i nie można jej ukrywać pod dywanem w nieskończoność. Zwolennicy nowej religii dołożyli wszelkich starań, aby zaprzeczyć jakimukolwiek znaczeniu danych z nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii, które były dostępne już zeszłego lata. Nie będą jednak w stanie nic zrobić przeciwko rosnącej liczbie publikacji naukowych dokumentujących w szczególności bezprecedensowe ryzyko wystąpienia problemów z sercem (zakrzepica, zapalenie osierdzia, zapalenie mięśnia sercowego) u zaszczepionych nastolatków. Innymi słowy, stosunek ryzyka do korzyści jest wyraźnie niekorzystny dla szczepień młodych ludzi. Z tego powodu kilka krajów skandynawskich zrezygnowało już z wstrzykiwania młodym ludziom szczepionek mRNA, do których kilka dni temu dołączyła Japonia. Ponadto, kiedy rząd skonsultował się z Krajową Komisją Doradczą ds. Etyki 27 kwietnia 2021 r., ten ostatni stwierdził, że „szczepienie dzieci poniżej 12 roku życia nie wydaje się etycznie i naukowo dopuszczalne”. Ale kogo jeszcze obchodzi etyka?

Wreszcie piąta i ostatnia obserwacja jest taka, że □□ta

przemysłowa i naukowa ideologia masowych szczepień odgrywa tę samą rolę, jaką odgrywała religia w kryzysach z przeszłości. Ma swoich arcykapłanów i wielbicieli, którzy zmonopolizowali debatę telewizyjną bardziej niż kiedykolwiek. Ma własną inkwizycję medialną, która ekskomunikuje niezaangażowanych myślicieli i marzy o tym, by móc ich spalić, jak kiedyś czarownice. I masowo produkuje kozły ofiarne (nieszczepione), które są traktowane tak, jak kiedyś leczono dżumę lub trędowatych, a ostatnio ofiary AIDS, które Jean-Marie Le Pen chciał zamknąć w „sanatorium”. Ta sytuacja jest tym bardziej absurdałna, że □□dzisiejsi zaszczepieni będą jutro nieszczepieni.

Chociaż „przepustka zdrowotna” opiera się na rażącym kłamstwie (powtarzamy: szczepienia nie blokują infekcji ani transmisji), jej dyskryminacyjna logika rozwija się dramatycznie od kilku miesięcy. To tak, jakby utrata pracy i brak dostępu do restauracji, obiektów kulturalnych itp. nie wystarczyło, dziś europejskie rządy konkurują ze sobą, aby wymyślić nowe formy nękania nowego wroga publicznego nr 1: niezaszczepionych. Na przykład w Austrii toczy się obecnie otwarta dyskusja na temat grzywien, kar i więzienia dla nieszczepionych.

Ta makabryczna, dyskryminacyjna logika, która łamie cały szereg praw człowieka, które uważano za „niezbywalne”, stawia obywateli przeciwko sobie i z pewnością zostanie kiedyś opisana przez historyków jako rodzaj zbiorowego szaleństwa zaaranżowanego przez ludzi, którzy stracili rozsądek wartości demokratycznych i praw człowieka. Nie możemy się poddać i milczeć w obliczu takiej intelektualnej i moralnej katastrofy.

Opracowanie i korekta tłumaczenia automatycznego:
SpiritoLibero

Źródło oryginalne: [QG.media](#)

Źródło polskie: [Kurier-Poranny.blogspot.com](#)